

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPELNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdż. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 81.

Leszno, czwartek dnia 9 kwietnia 1931 r.

Rok XII.

Ocalenie Europy

zależy w znacznej mierze od zespolenia się
narodów słowiańskich.

Z Pragi Czeskiej nadesłano nam pod tytułem:
„Musimy stworzyć Austrię słowiańską“

i dalej pod tytułami: „W obliczu niebezpieczeństwa i konieczności. Europa na glinianych nogach. Wzwały serdecznej przyjaźni złączyć muszą Polskę z Czechosłowacją — wywiad współpracownika „Centropressu“ ze znakomitym pisarzem i wybitnym politykiem polskim p. K. H. hr. Rostworowskiem.

Wywiad ten zamieszczamy poniżej w dosłownym brzmieniu.

— Wiele zapytuje mnie Pan, jak zapatruje się na kwestję porozumienia polsko-czechosłowackiego tak w dziedzinie kulturalnej, jak politycznej i gospodarczej?

— Otóż kwestja ta, od wielu lat aktualna, staje się w chwili obecnej palącym zagadnieniem, którego nie wolno pokrywać milczeniem. Znaleźliśmy się bowiem w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Dotychczasowe oblicze Europy zmieniło się niemal zupełnie w ostatnich latach. Przypuszczam, że nikt nie uważa, już nie polityka, ale człowieka, któryby obserwując płasy polityczne państw europejskich nie wierzył, że stara ziemia, stara Europa, tańcząca dziś na glinianych nogach, nie zrekonstruuje się pod wpływem gwałtownego wstrząsu, który dla wywołania reakcji jest konieczny. Od szeregu dziesiątek lat mówi się o konieczności współpracy państw słowiańskich, o przyjaźni i braterstwie ludów słowiańskich, słowiańskich najliczeńszych rodzinie wśród narodów Europy. Mówiono o tem w czasach, kiedy Polska dogorywała pod jarzmem Austrii, Prus i Rosji. I gdyby wówczas kwestję tą załatwiała Austria po myśli propagatorów idei stworzenia t. zw. Austrii Słowiańskiej, w latach, kiedy walił się poczęły trony Europy, oparta na trwałych fundamentach idei słowiańskiej, nie ugięłaby się pod naporem wichru politycznego, zmieniającego gwałtownie ustrój wewnętrzny i zewnętrzny Europy. Niestety, posunięcia polityków austro-węgierskich, prowadzonych na pasku Berlina szły w kierunku zupełnie idei tej przeciwnym. Dziś kwestja stworzenia koalicji słowiańskiej, staje się znowu zagadnieniem pierwszej wagi i wielkiego znaczenia. Polityka Moskwy, ustawicznie ataki Berlina idące na całą środkową Europę i kokietyrny jego uśmiechy w stronę Kremlu, rewizjonistyczne plany Węgier, gozdzących w granice Czechosłowacji i także plany Niemiec, idące w kierunku granic Polski, cała chwielność traktatu wersalskiego, pakt morski anglo-francusko-włoski, a wreszcie „anschluss“ austro-niemiecki — wszystko to jaskrawie odziera, że na Europie przychodzi nowy wicher polityczny, który zmieni może jej obecną oblicze i jeszcze jaskrawiej daje nam do zrozumienia, że czas najwyższy odpowiedzieć na zakusy rewizjonistyczne sąsiadów i ataki nieprzyjaciół stworzeniem koalicji państw słowiańskich. Każdy niemal dzień przebiega od tej konieczności. Dziś Czechosłowacja na unję celną austro-niemiecką, która zadada poważny cios czechosłowackiemu życiu gospodarczemu i która na torach dzisiejszej polityki zagranicznej czechosłowackiej zaznaczyć się może niespodziewanym jakimś zwrotem — winna odpowiedzieć serdecznym przymerzem z Polski, która otoczona zewsząd „przyjaciółmi w wilej skórce“ odpowie równie serdecznym do Czechosłowacji stosunkiem. Dziś palące to zagadnienie zgrupowania w ramach braterskiej przyjaźni rodziny ludów słowiańskich, głosnym echem odbija się w sąsiedniej Jugosławii, która w objęcia idei koalicji słowiańskiej wtacza politykę Włoch faszystowskich, dążącą do stworzenia wszechpotężnego imperium rzymskiego. I również bliska jest idea ta Rumunii, która chętnie poda dłoń królewską ludom słowiańskim.

Wicher łamie i drugocze pojedyncze drzewa, ale na zwartym, skupionym lesie, wyszczerbia sobie bezbiska. A wicher polityczny, przyjdzie, bo musi przyjsć. Może znajdzie on swe źródło w dzisiejszej Rosji sowieckiej, walczącej z człowiekiem, Bogiem i naturą, kierującą się błędnymi planami „pół-

tek“, „uprzemysłowienia“ i „kołektywizacji“, które zakończenie swe znajdują w silnym, wojennym, wewnętrzny wstrząsem — ale fakt, że wpłynie on do Europy z drugą, furją. I jeśli dzisiaj nie uczynimy kroku ku idei wzajemnego porozumienia, nie stworzymy „Anschlusu słowiańskiego“, nie zjednoczymy się na platformie prawdziwej przyjaźni, nie odpowiemy naszym wrogom krzyżującym zwycięstwem idei Unji ludów słowiańskich — stanieny się łatwo pastwą owego wichru, politycznego.

Z Czechosłowacją łączą nas oddawna węzły przyjaźni. Ale węzły te, poluźnione z jednej strony bezwstydnymi i ordynarnymi atakami krakowskiego „Kurjera“, skierowanymi przeciwko Czechosłowacji, z drugiej znowu krzywdami mniejszości polskiej z tytułu ostatniego, spisu ludności, czy przyznawania Polakom z poza kordonu czechosłowackiego obywatelstwa, trzeba na nowo zacieśnić. Trzeba rzucić w niepamięć krzywdy stare i nowe, przekreślić wszystko złe, które kiedyś z tych czy owych przyczyn zaistniało i podać sobie dłoń do zgody, przyjaźni i braterstwa, których żaden wicher, żadna siła ziemiska obalić nie zdoła.

Z ostatniej chwili.

W sprawie ograniczenia wypłat zasiłków bezrobotnym.

Warszawa, 8. 4. W Związku Iz Handlowych i Przemysłowych zdecydowano wystąpić do władz z postulatami sfer przemysłowych i handlowych w przedmiocie reorganizacji ubezpieczeń społecznych; sfer gospodarcze występują z postulatem ograniczenia wypłat zasiłków z Funduszu Bezrobocia i pozabawienia części bezrobotnych prawa do zasiłków. W szczególności projekt Związku przewiduje, że do korzystania z zasiłków winny być uprawnione jedynie osoby, które przepracują, w ciągu roku co najmniej 48 tygodni.

Ogólnopolski zjazd samorządów powiatowych.

Warszawa, 8. 4. Rada Związku Powiatów Rzeczpospolitej Polskiej zwołuje do Warszawy na 12 i 13 bm. ogólnopolski zjazd samorządów powiatowych. Na jeździe omówiona będzie m. in. organizacja komunalnych kas oszczędności w związku z nowelizacją ustawy o tych kasach, stanowisko samorządu w sprawie podziału administracyjnego państwa, oraz działalność samorządu w okresie obecnego kryzysu gospodarczego.

Udągnięcia dla kupców i przemysłowców w Paryżu.

Paryż, 8. 4. W stolicy Francji (6 rue de Hanovre) założono ostatnio specjalną organizację pod nazwą „Comindus“, która daje do dyspozycji swym członkom, przyjeżdżającym do Paryża za interesami, całkowicie urządzone lokale biurowe wraz z potrzebnym personelem (daktylografia, wożnym etc.) Członkowie tego Zrzeszenia kupców i przemysłowców, opłacają niewielki roczny abonament (około 1.200 fr.), który prócz powyżej wskazanych uprawnień pozwala im korzystać z szeregu innych udogodnień, jak specjalnej sali do wystawiania próbek, porad prawnych itp.

Przyczyny wielkiego pożaru i pomyślnie rezultaty akcji ratunkowej.

Gostyń-Leszno, 8. 4. Nie chcemy wchodzić w szczegóły powstania, przyczyny pożaru, pozostawiając to całkowicie kompetentnym czynnikom miarodajnym. Całkowicie jednak nie możemy pominąć zrozumiałego pytania, kiedy, jak się palić zaczęło. Otóż alarm właściwy powstał po ósmej godzinie, (niezupełnie ścisłe były pod tym względem, krzyżujące się opowieści). Podobno na długo przed tem zauważono dym, ale dopiero po upływie znacznego czasu udało się dotrzeć do źródła ognia.

Kwestji, czy może na miejscu nie liczone zbyt wiele na siły własne, czy dostateczny był pospiesz, z jakim zwrócono się na zewnątrz (poza fabrykę) o pomoc, nie chcemy omawiać — jak już oświadczyliśmy na wstępie. Panuje ogólne przekonanie, iż materiał łatwopalny sam się tlić zaczął. Tak więc nie mamy tu do czynienia z wną nieostrożnością.

Pozatem dla nas rzecz główna, że rezultat akcji ratowniczej jest dodatni, że niszczący żywioł dało się umiarkować. Będzie tliło jeszcze przez dni parę, kilka — lecz skończy się tylko na wyłokach. Szczegół, że wiatr był słaby, jakby go nie było, że wiatr w kierunku przeciwnym od zabudowań. Zasluga jed-

Wywiad, bezwzględnie, aktualny. Uwagi p. R. zasadniczo słuszne. Wywody te nie wyczerpują sprawy — są raczej wstępem do dyskusji na wielce doniosły temat. W dyskusji tej postaramy się też obszerniej zabrać głos. Na razie określamy, częściowo stanowisko nasze tylko w tytule naczelnym w odróżnieniu od tytułu nam nadesłanego, (red. „Głosu“).

Wielki pożar w Gostyniu

w jednej z największych cukrowni naszych — potrwa około tygodnia.

Szczegóły w dzis. numerze, w rubrykach: Z Pogranicza i z ostatniej chwili.

Targi Poznańskie.

Informacje, co do szczegółów udziału w Targach mogą codziennie prenumeratorki „Głosu“ otrzymać w redakcji w godzinach popołudniowych (Deklaracje, plan, wiadomości o usługach).

nie osoby, które przepracują, w ciągu roku co najmniej 48 tygodni.

Zaznaczyć należy, że art. 2 ustawy „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“ ustala, iż bezrobotny nabywa prawa do świadczeń, o ile przepracował 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia.

Obecnie na około 380.000 bezrobotnych pobiorato zasiłki ustawowe 215.566 osób, czyli 55,6 proc.

nak ratujących jest duża i uznania godna, co też na innem już miejscu podkreślamy.

Straty cukrowni pokrywa Krajowe Ubezpieczenie Ogniove. Suma straci jeszcze od tego, jaka odporność wykazują ściany budynku, co się wyjaśni po wygaśnięciu pożaru. Budowa wydaje się mocna, lecz żar był bardzo silny, przewidywać więc trudno.

W najbliższych numerach „Głosu“.

Jutro dodatek tygodniowy „Przyjaciel Rolnika“ najważniejsze i najciekawsze dla wsi (i po części dla związanego z nią miasta) wiadomości (rozporządzenia) z całego kraju i zagranicy.

Politurze w tygodniku dla rodzin polskich, w „Ognisku Domowym“ niezwłocznie porad językowych (sprawa zapytań ze strony Czytelników).

Wybory w Hiszpanji.

Madryt, (PAT.) W wyborach municypalnych w Madrycie wybrano 813 monarchistów i 160 przeciwników dynastji. Stronnictwa lewicowe osiągnęły zwycięstwo w Geronie. Grenadzie, na wyspach Balearskich, w prowincji Gruzna w Pasaedra, Toledo i Walencji.

Pożar miasteczka litewskiego.

Kowno, 7. 4. (Orient) — Spłonęło całkowicie miasteczko litewskie Plungian. Ofiarą pożaru stało się przeszło 1.000 domów. Straże ogniove z pobliskich miejscowości nie zdołały opanować pożaru, a straż ogniowa z Kłajpedy nie dotarła do płonącego miasteczka z powodu dużych zasp śnieżnych. Przeszło 4.000 mieszkańców, stanowiących całą ludność miasteczka, pozostała w nędzy i bez dachu nad głową. Szkody oblicza się na 4 milj. litów. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Z różnych stron.

** Huragan w Japonji. Tokio, (PAT.) — Na wyspie Kiu-Siu szalał gwałtowny huragan, który poczynił znaczne szkody. Największemu zniszczeniu uległo miejscowe lotnisko wojskowe. 10 samolotów burza zniszczyła doszczętnie, 10 jest mocno uszkodzonych. Wiatr burzliwy 38 domów, 40 domów doznało znacznych uszkodzeń. 4 kobiety i kilkoro dzieci poniosło śmierć.

* Egzekucja w Chinach. Tsi-Nan-Fu, (PAT.) Wykonano tu wyrzki śmierci na 27 komunistach. Wśród skazanych były dwie kobiety.

Rada Ligi Narodów wobec „Anschlusu“.

W Genewie spodziewają się, że wskutek kłębów Brianda i Hendersona, majowa sesja Rady Ligi Narodów zajmie się zapowiedzianym przez rządy berliński i wiedeński Anshlusem gospodarczym. Nie wiadomo jeszcze, na jakiej podstawie prawnej sprawa ta wpłynie na porządek najbliższej sesji Rady, ale uchodzi za prawie pewne, że Rada Ligi Narodów zajmie się w maju sprawą Anschlusu. Oczywiście odsunęłyby to w cień wszystkie inne sprawy, figurujące na porządku dziennym, a m. in. sprawę wyborów na Śląsku, którą stosownie do postanowień sesji styczniowej przedstawi Radzie w specjalnym raporcie delegat Polski.

Wnieśnienie sprawy Anschlusu na Radę stanowiłoby jeden dowód więcej, że nie „kwestia korytarza“ stanowi jeden z najważniejszych problemów

międzynarodowych — jak to stara się wmówić za granicy propaganda niemiecka, lecz przeciwnie, że powody, głęboko niepokojące mocarstwa zachodnie, które zupełnie gdzie indziej i z powodów te nie mają ze „sprawą korytarza“ nic wspólnego.

Doniosłe znaczenie wnieśnienia sprawy Anschlusu na porządek Rady Ligi Narodów polegać będzie również na tem, że Rada zmuszona zostanie do zajęcia stanowiska wobec państw, które zamierzają gwałcić traktaty. Jeśli Rada nie zapobiegnie definitywnie zawarciu Anschlusu, wówczas da dowód iż nie ma na świecie czynnika, któryby skutecznie gwarantował bezpieczeństwo w Europie. W takim wypadku przewidziane na r. 1932 prace rozbrojenia między Ligi Narodów napotykałyby poważne trudności.

Z Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Działalność spółdzielni kredytowych. Unja Związków Spółdzielczych w Polsce liczy około 700 spółdzielni kredytowych rozsiadanych na całym obszarze Polski i znanych pod nazwą Banków Ludowych, chrześcijańskich Banków Spółdzielczych, Kas Zakładowych itd. skupiających ponad 500 tys. członków, głównie z pośród rolnictwa, kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu.

Ogólna ilość wkładów w 609 z pośród tych spółdzielni wyniosła na koniec ub. r. 148,3 mil. zł. to stanowi 56,4 proc. wszystkich wkładów zebranych przez spółdzielczość polską.

Spółdzielnie kredytowe Unji Związków Spółdzielczych udzieliły pożyczek w kwocie ponad 250 mil. zł. Kredyty te posiadają obecnie wielkie znaczenie dla podtrzymania drobnego i średniego warsztatu rolniczego, przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich oraz rzemieślniczych, szczególnie na prowincji, która przeważnie przez te spółdzielnie zyskuje dostęp do rynku kredytowego.

Mimo niesłabnącego kryzysu rozwój spółdzielni kredytowych Unji Związków Spółdzielczych w roku

bieżącym wskazuje na dalszy przyrost wkładów i na podtrzymanie działalności kredytowej.

Rada Związku. Dn. 29. marca br. odbyło się zebranie konstytucyjne Rady Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie. Prezesem Rady został wybrany Książe Seweryn Światopełk-Czetwertyński, wiceprezesem p. Franciszek Trawiński z Łowicza.

Sejmik w Wilnie. Odbył się ostatnio w Wilnie Sejmik Oddziału Wileńskiego Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie. Na zjazd przybyli delegaci spółdzielni kredytowych i innych z woj. wileńskiego i nowogródzkiego. W całodziennych obradach rozpatrywano położenie spółdzielni kredytowych i mleczarskich, stwierdzając doniosłe ich znaczenie dla ludności rolniczej i miejskiej Kresów Wschodnich w ich szczególnie trudnych warunkach życia gospodarczego. Zjazd uchwalił dalszą intensywną działalność spółdzielni w dziedzinie zbierania wkładów oszczędnościowych oraz udoskonalenie organizacji zbytu masła, które dla tamtejszego rolnictwa stanowi jedno z najpoważniejszych źródeł dochodu.

—o—

Kwestia budownictwa mieszkaniowego.

T. zw. głód mieszkaniowy w Polsce nie jest zjawiskiem czynnikiem miarodajnym, wyjątkiem zjawiskiem powojennym.

Jak wskazują cyfry statystyczne, już na długo przed wojną szereg miast polskich cierpiał na rażące pod tym względem braki.

Tak m. p. w Łodzi ilość 14-izbowych mieszkań wynosiła 66,3 procent, w Warszawie 41,4 procent, w Krakowie 38,8 procent, w Łwowie 30,6 procent.

Spółczyna powojenna dała 1,837,305 zniszczonych budynków mieszkaniowych i gospodarczych w Polsce, z tego 140,000 w miastach. Jeśli się uwzględni normalny przyrost ludności, okazuje się, że ilość izb potrzebnych z tego powodu wynosi 30,000 rocznie.

Do tego dojdą jeszcze zrujnowane domy. Opie-

rając się na takich wylęczeniach M-stwo Rob. Publ. określa obecnie niedobór mieszkań na przeszło 1.000.000 izb.

W wyniku planowo prowadzonej akcji kredytowej na cele budowlane w latach 1924 i 1925 wyasygnowano na ten cel 47.722.000 zł.

Od 1926 do października 1930 wyasygnowano 381.252.289 zł. Wprawdzie jest to kwota ogromna, jednak wybudowanie w ciągu wymienionego okresu 131.519 izb jest tylko drobnym zaspokojeniem potrzeb głodu mieszkaniowego w Polsce.

Nad sprawą rozbudowy mieszkań zastanawia się obecnie Rząd. W najbliższym czasie spodziewane są pewne konkretne posunięcia w tej sprawie.

—o—

Węgierska prasa rządowa zwalcza 1 maja.

Budapeszt (CEPS). W czasie niedawnych demonstracji głodujących i bezrobotnych przed gmachem parlamentu przyprowadzono na policję około 300 ludzi, z których większą część trzymano na policji a przez noc. Przeciwno licznym demonstrantom zagrożenie zostanie postępowanie karnie pod zarzutem podburzania. Demonstranci ci na miejscu zostali aresztowani i oddani do dyspozycji prokuratorji. Przy tej sposobności prasa rządowa już obecnie rozpisyje się o 1. maja i przypuszczając, że socjalna demokracja przygotowuje się do wywołania nowych niepokojów, już obecnie domaga się energicznych zarządzeń policyjnych. Nie ulega wątpliwości, że w krótkim czasie wydany zostanie zakaz zgromadzeń i pochodów ulicznych. Policja budapeszteńska, która w ostatnim czasie skompromitowała się na polu kryminalnym, stara sobie zyskać zaufanie ministerstwa przez energiczne wystąpienia przeciwko politycznej działalności partji opozycyjnej.

—o—

Spalenie wsi — wysiedlenie mieszkańców.

Czerwoni murzyni. Moskwa. (Rps.) W okolicach Tuły została spalona doszczętnie przez oddział G. P. U. wieś Szatłowo, której mieszkańcy przemocą wyrzucił z miejscowego gospodarstwa sowieckiego około 80 pudów zboża i siana. Chleb ten był przeznaczony dla włościan, jako płaca za pracę zasiewną, lecz potem postanowiono chleb i siano zatrzymać dla potrzeb własnych, włościanom zaś wypłacić pieniądze. Niechęć włościan do pieniędzy tłumaczy się tem, iż nie posiadają one na wsi żadnej wartości i nawet w kooperatywach wiejskich, znajdujące się w nich nieliczne towary można nabyć wyłącznie drogą wymienną. Po spaleniu wsi, cała jej ludność z wyjątków starców i nieletnich odtransportowano do Tuły, skąd wszyscy aresztowani będą wysłani na przymusowe roboty leśne.

Straszny plon walki z bezdomnymi dziećmi.

Domoszą z Moskwy: Władze sowieckie bezskutecznie dotychczas walczą z bandami włóczących się bezdomnych dzieci.

Wedle ostatnich obliczeń, dzieci tych jest 408.000. Cyfra ta obejmuje jednak tylko te dzieci, które zdolano zarejestrować.

Próby umieszczenia włóczących w zakładach zamkniętych całkowicie się nie powiodły. Kończyły się zwykle na demolowaniu zakładu i krwawych bojkach z personelem.

W bojkach tych zginęło dotychczas 192 lekarzy, oraz 681 wychowawców i nauczycieli, którzy sami dobrowolnie zgłosili się do tej pracy.

Bolszewja Nr. 2.

Moralność małoletnich w Niemczech. Niejednokrotnie prasa niemiecka rozwodzi się nad wyższością moralności i obyczajów niemieckich w stosunku do poziomu moralnego innych społeczeństw. Jako drobna ilustracja tej wyższości można przytoczyć świeży fakt, iż w Pile trzynastoletnia dziewczynka porodziła dziecko, którego ojcem jest 14-letni chłopak. Jak na stosunki europejskie to wcale mało. Jeszcze nie długo, a Niemcy pod względem moralności małoletnich, będą mogli skutecznie współzawodniczyć z Bolszewją.

Tygodniowe opóźnienie pociagu.

O opłakany stan kolejnictwa w sowieckiej Rosji świadczy między innymi fakt opóźnienia pociagu osobowego na linii Orenburg — Taszkent o... cały tydzień. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną tak olbrzymiego opóźnienia było przedewszystkiem niedbalstwo służbowe. Kilkunastu kolejowców aresztowano.

** Rozwód Pol Negri. Paryż. (PAT.) Wczoraj w czwartym wydziale paryskiego sądu okręgowego zapadł wyrok w toczącej się od 5-ciu miesięcy sprawie rozwodowej gwiazdy filmowej Pol Negri. Wyrokiem tym związek małżeński, zawarty dn. 14 maja 1927 roku między p. Polą Negri a ks. Sergiuszem Mdivani został uznany za nieważny, z powodu winy męża.

Z ziem niewyzwolonych.

Fatalna gospodarka okupantów niemieckich doprowadza miasta do ruiny finansowej. Lubią się chwalić Niemcy swą gospodarnością, talentem organizacyjnym itd. Jak te wszystkie zalety w rzeczywistości wyglądają dowodzi przykład licznych miast na tak zwanym wschodzie Niemiec, czyli zagrabionych ziemiach polskich (po części zgermanizowanych). Bardzo wiele z nich ma tak wygórowane budżety, że niema absolutnie możliwości ich pokryć. Np. Pila, która rozbudowano nadmiernie po wojnie, wykazuje olbrzymi deficyt 800.000 Rmk., to jest około 20 Rmk. na głowę, gdyż liczy około 40.000 mieszkańców. Ale cóż — w ubiegłych latach rzucono pieniądze na prawo i lewo, które wówczas płynęły szerokim strumieniem na „zagrożony“ wschód, budowano gmachy, przeprowadzano czestokroć bezcelowe i nierentowne inwestycje. Chciano w ten sposób unaościć Polakom „dobrobyt“, pamajacy w Niemczech, wysokość niemieckiej kultury, aby przekonać ich w ten sposób, ile tracą, że nie znajdują się w granicach niemieckiego „raju“. Obecnie, gdy przychodzi płacić procenty, a wskutek ciężkiego położenia gospodarczego zdolność płatnicza podatników skurczyła się i miliony dla wschodu zaczęły maleć — wówczas zaczął się początek krachu.

W podobnym stanie jak Pila, znajduje się bardzo wiele miast. Np. tak Koszalin, siedziba regencji na wschodnim Pomorzu Pruskim, mający za ledwie 28.000 mieszkańców, ma 900.000 deficytu, a powiatowe miasteczko Lebnork (17.000 ludności) ma „tylko“ 550.000 niedoboru w budżecie miejskim.

Zdarzały się już wypadki, że miasta niemieckie nie miały pieniędzy na wypłaty urzędnikom pensji. Zdać się, że będzie się to częściej powtarzać.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIELDA.

gp) Dziel dn. 8. 4. 31r. kursy walut są następujące:	
Dolar amerykański	1 8,26,25-87,25
Funt angielski	1 43,20
Frank francuski	100 34,775
„ szwajcarski	100 170,99
Marka niemiecka	100 211,65
Guldenv. gdańskie	100 172,69

gp) Projekt wprowadzenia podatku od tytoniu i herbaty w Anglii. W City londyńskim rozszalała się wiadomość, że rząd angielski wprowadzić ma wkrótce podatek od tytoniu i herbaty. Wobec tych pogłosek firmy zainteresowane wykupują tytoń i herbatę, znajdującą się w wolnych składach celnych, by uniknąć opłacenia ewentualnego podatku.

gp) Plantacje herbaty w Sowieciech. Z Londynu komunikują, że odbyło się zebranie byłych plantatorów herbaty w Rosji z przedstawicielami rządu sowieckiego w sprawie eksploatacji terenów herbarciarnych w Gruzji. Postanowiono zorganizować spółkę akcyjną anglo-sowiecką, która będzie finansowała wszystkie plantacje herbaty, znajdujące się na terenie Rosji. Rząd Sowiecki daje do dyspozycji wspomnianego towarzystwa 18.000 akrów odpowiedniej ziemi i jest pewien, że w ciągu 10 lat uda się produkcję herbaty doprowadzić do 30.000 tonn rocznie, co w zupełności wystarczy na pokrycie całkowitego wewnętrznego zapotrzebowania. Konserwatywny dziennik „Daily Mail“ krytykuje tego rodzaju posunięcia, twierdząc, że szkodzić to będzie angielskim plantatorom wogóle, zaś specjalnie z Ceylonu.

gp) Po entuzjajnie krytyczne uwagi. Umowa przemysłowców niemieckich z Sowiekami o dostawę towarów za 300 mil. mk., która początkowo przyjęta była w Niemczech z takim entuzjazmem, dzisiaj zaczyna wywoływać głosy krytyczne. Przemysłowcy zwracają uwagę, że zamówienia te mają być wykonane w ciągu kilku lat, przyczem nie będą to zamówienia masowe, lecz rozdrobnione na cały szereg obiektów. Z uwagi na to, że przemysł sowiecki nie czuje się skrupowany żadnymi międzynarodowymi patentami na wynalazki i śmiało naśladuje u siebie zdobycze techniki zagranicznej, bez żadnych rekompensat, wyrażane są w kołach niemieckich obawy, że zamówione w pojedynczych egzemplarzach maszyny niemieckie mogą posłużyć Sowiekom za wzór do naśladowania i produkowania tych maszyn przez Rosjan. W ten sposób przemysł niemiecki za gwarancją państwa przyczyniłby się do stworzenia sobie na terenie sowieckim groźnego konkurenta.

gp) Ułga celna na kubki papierowe. W jednym z najbliższych numerów Dz. U. R. P. ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa, wprowadzające 90 procent ulgi na kubki papierowe parafinowane używane jako tołyczek wyłacznie przez zagraniczny przemysł konserwowniczy, fabryki musztardów, pastetów i t. p. Ułga ta umożliwi polskiemu przemysłowi spożywcemu wprowadzenia znanego zagranicą tamtego opakowania papierowego, co połącząc z sobą rezygnację kosztów produkcji i potaniej polskich wyrobów, zwłaszcza marmelad, jamów i musztardy.

gp) Norwescy fachowcy leśni do Sowieckich. — Rząd sowiecki zaangażował do prac eksploatacyjnych w przemyśle leśnym 120 norweskich fachowców robotników leśnych. Umowa podpisana została z norweskim związkiem pracowników leśnych na przeciąg jednego roku z zastrzeżeniem, że 1/3 części robotników — Norwedy mają prawo przynieść do swego kraju. Roboty pełnione będą w okolicy Archangielska i będą polegały na wymierzaniu drewna

Każdy kupiec, rolnik, rękodzielnik zakupuje na Międzynarodowych Targach w Poznaniu 26-go kwietnia do 3-go maja.

Rzemiosło, przemysł i kupiectwo stają do apelu.

Złotnictwo warsztatowe na drodze do zrzeszenia. Rozproszone w swej pracy złotnictwo warsztatowe po raz pierwszy zademonstruje zbiorowo swoje wyroby na Jubileuszowych Targach Poznańskich. W przeciągu 12 lat niepodległości sztuka złotnicza ziom zachodnich potrafiła uniezależnić się do należałości obcych, stwarzając styl własny, który zyskał zwolenników wśród szerokich sfer ludności.

Wystawa złotnicza przyniesie rzemieślnikom wielkopolskim wiele korzyści, gdyż przekona do wyrobów polskich wielu kupców prowincjonalnych, pozostających jeszcze do tej pory pod wpływem przemysłu zagranicznego.

W związku z Targami, odbędzie się 26 kwietnia zjazd Związku Zrzeszeń Samodzielników Zolników, Zegarmistrzów, Jubilerów i Bronzowników Ziem Zachodnich.

Samochody. Po dwuletniej przerwie, na podstawie zgody Bureau Permanent, otwiera swoje podwoje na Targach Poznańskich salon samochodowy, w rozmiarach bardzo okazałych. Rok ubiegły przyniósł w technice budowy samochodów wiele ulepszeń, zarówno w dziale budowy motorów, jak i podwozia.

Salon samochodowy obejmuje wozy osobowe, ciężarowe lekkie i ciężkie, autobusy i użytkowniki publicznej (asemizacyjne, pożarnicze, karetka lekarskie).

Kursy dla budowniczych. Związek Polskich Fabryk Portland Cementu zadeklarował swój udział w Jubileuszowych Targach Poznańskich.

Szkola Budowy Maszyn, Poznań, Łąkowa 11, urządziła przy współudziale Związku Portland Cementu, między 25. 4. a 3. 5. wykłady najpoważniejszych profesorów z Warszawy, Lwowa i Poznania, dla podmiistrzów i mistrzów, dla budowniczych i inżynierów.

Ze względu na duże możliwości ożywienia ruchu budowlanego, z racji wielkiego powodzenia pożytecznej budowlanej, kursy te są szczególnie aktualne i powinny ściągnać na Targi wielką ilość budowniczych i majstrów, którym nowe te wiadomości pozwolą na intensyfikację pracy odbudowy miast, miasteczek i wsi.

Możliwości eksportu zagranicę. (Komunikaty Tar-

gu Pońskiego). Firmy polskie interesujące się eksportem maki do Holandji mogą otrzymać adresy odpowiednich importerów holenderskich w Miejskim Urzędzie Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Marsz. Focha 18; firma z Hamburga pragnie importować z Polski otręby, firma niemiecka chce importować z Polski przetwory ziemniaczane; firma niemiecka chce importować z Polski ziemniaki; firma niemiecka pragnie importować z Polska jaja i masło; firma belgijska pragnie importować z Polski rośliny strączkowe; firma polska poszukuje zastępstwa na Kraków i okolice młynów woj. Poznańskiego.

Wszelkich bliższych informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Marsz. Focha 18 — Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

Reflekcje na wyroby polskiego przemysłu spożywczego. Akcja zdobywania rynku światowego dla polskich artykułów spożywczych została uwieńczona pomyślnym rezultatem na terenie Szwajcarii. Po szeregu pertraktacjach Dyrekcja Targów doznała do porozumienia z rozgależoną firmą „Migros A. G.”, której działalność polega na dowożeniu samochodami artykułów spożywczych do tych miejscowości — bardzo licznych — w których nie ma sklepów.

Cyfrы milionowych obrotów, złożone przez firmę „Migros A. G.”, świadczą najzupełniej, że mamy do czynienia z odnoścą, którą może bardzo poważnie zaważyć na polskim eksporcie. Firma „Migros A. G.” zdecydowała się wysłać na Targi swego przedstawiciela, naiprawdopodobnie dyrektora firmy p. Dittweilera, który kilkakrotnie już Polskę odwiedzał celem nawiązania stałego kontaktu z polskimi firmami eksportowymi.

Firmę „Migros A. G.” interesuje w Polsce głównie 1. masło, 2. jaja, lecz standaryzowane — wagi 53. 3. konserwy rybne i 4. konserwy mięsne — bardzo ważny szczegół — bekoniary, dla których w ten sposób wytworzył się konkurencja angielsko-szwajcarska, dalej szynki i inne wędliny mięsne, drobne białe i ciemne polskie. Jak więc widać, możliwości eksportowe Polski na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego przechodzą dziś z mglistych rozważań do zupełnie praktycznych transakcyj.

wych. To też siła konsumpcyjna wsi, od której zależy ożywienie tak handlu jak i przemysłu, nie wzrosła.

Sytuacja przemysłu nie osiągnęła poprawy. W poszczególnych galeziach wytwórczości należy zanotować dalszy spadek produkcji.

Na rynku pieniężnym sytuacja kształtowała się nadal niepomyślnie. Podczas gdy w całej Polsce stan wkładów w 61 bankach w dniu 31. I br. wynosił 601.7 milj. zł. a w dniu 28. II br. 595.1 milj. zł., czyli spadł o 5.6 milj. zł., to w 11 bankach poznańskich w odnośnym okresie analogicznie cyfry wyrażają się w 79.5 milj. zł. i 75.4 milj. zł., czyli spadek wynosił w Poznaniu 4.1 milj. zł. Już te cyfry mówią, że rynek pieniężny w okręgu znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach. Stosunki kredytowe są bardzo niepomyślne. Porównanie bilansów 10 banków związkowych Polski Zachodniej z dnia 1. I. 31 r. oraz 28. II. 31 r. wskazuje wzrost kredytów, udzielonych w rachunkach bieżących z 213.4 milj. na 241.2 milj., co świadczy o stałym napięciu potrzeb kredytowych dla podtrzymania produkcji. Łość protestów wekslowych w lutym w porównaniu do stycznia wzrosła. (Odsetek weksli protestowanych w styczniu wynosił 3.83 proc., w lutym 4.36 proc.)

W handlu, mimo zbliżających się świąt, obrotów w okresie sprawozdawczym nie zwiększyły się. W porównaniu do miesiąca hitego nastąpił nawet w niektórych galeziach nieznaczny spadek, w stosunku zaś do analogicznego okresu roku ub. spadł ten dochód nierzadko do 40 proc., mimo, że marzec r. 1930 był już bardzo słaby.

Kto jest dyktatorem??

Spółceństwo domagające się przy zakupach tylko **wyrobów krajowych.**
Kupujące społeczeństwo utworzyć może swą jednolitą podstawę

wielki przemysł krajowy!!!
i dobrobyt robotnikowi polskiemu.

Sytuacja gospodarcza w Wielkopolsce w marcu rb.

Według sprawozdania Izby Przemysłowej i Handlowej w Poznaniu pobieżnie policzona doznała pewnej poprawy wskutek podniesienia się cen zbóż i nieznacznej zmiany cen bydła. Zwyżkę cen na żyto, która utrzymała się do końca miesiąca, przypisywać należy małej podaży, która ledwie zaspokajała popyt, zresztą niewielki, ponieważ zbyt na mąkę w kraju był w dalszym ciągu słaby i ceny mąki według

notowań Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu charakteryzuje w marcu tendencja zniżkowa. Rynek nabrał charakteru w marcu tendencja zniżkowa, wyrażająca się w spadku cen jaja i masła, co zresztą jest odbiciem tendencji rynków światowych. Położenie finansowe rolnictwa mimo zwyżki cen zbóż, jest jednak w dalszym ciągu bardzo ciężkie, wskutek ciążących na niem zobowiązań kredyto-

Zbliża i zdaleka.

* Legitymacja dziennikarska jako paszport zagraniczny. Za przykładem Belgii przyznał rząd szwajcarski międzynarodowej karcie dziennikarskiej prawa paszportowe. Na karcie tej udzielone będą wizy na wjazd do Szwajcarii.

** Konfiskata 10 ton opium. Na pokładzie parowca przybyłego z Turcji do Kairu wykryto 10 ton opium. Jest to największy ładunek tego narkotyku, jaki skonfiskowano od dłuższego czasu. (PAT.)

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

270)

(Ciąg dalszy)

— Tak mi się właśnie wydawało i zdaje mi się, że to dobrze wróży... Ocknięcie się pamięci poprzedza prawie zawsze powrót do rozumu.

Pani Loriol, u której ciekawość, jak czytelnikom wiadomo, była jednym z przeobrażeń głównych, weszła za swoim lokatorem, ale przez dyskrecję zatrzymała się przy drzwiach.

Doktor V... zwrócił się do niej
— Czy za pierwszą bytnością panie Delarivière w tym hotelu — rzekł — pokój ten był oświetlony w noc?

— Tak, proszę pana.

— W jaki sposób?

— Palija się lampka nocna.

— Będzie pan zatem tak łaskawą i każe taką samą lampkę każdemu podać dziś wieczorem...

— Każe to zrobić, proszę pana...

— Teraz proszę pana, każdemu podać oborę, lekki posiłek... parę łyżeczek bulionu, skrzydełko kurczaka... owoc jaki...

— Dobrze proszę pana... Potrzeba będzie zapewne także wina?

— Szkłoneczki wina Bordeaux najlepszego i najstarszego... Nie więcej... następnie zjemy obiad...

— W sąsiednim pokoju?

Doktor V... spojrzał pytająco na Grzegorza, a ten odpowiedział:

— Nie, Panie Delarivière usnąć zapewne po posiłku, a hałas przy nakrywaniu mógłby ją przebudzić... Każ pani nam przygotować jedną z maty saloniów na parterze.

— Dobrze, panie doktorze

W pół godziny później Joanna rozebrana i położona do łóżka, zasnęła snem głębokim, a Róża, młoda dziewczyna, służąca, którą także już znamy, przysiadła ganiając, iż obiad podany.

Mały salonik był ten sam właśnie, w którym, w wigilię egzekucji Piotra, Matyła Jancelany i Falejczyńskiego jedli obiad w towarzystwie młodego barona Pascala de Landilly i panny Adeli de Cevrae właściwie Gerlache. W miescie tak sam natłok, jak i wówczas.

Hotel przepełniony był gośćmi, korki od wina szampańskiego strzelały wesoło, okna, wychodzące na plac św. Jana, powybijane były za bajeczne sumy na egzekucję jutrzejszą.

Nie potrzebujemy wspominać, że obiad panny Baltus i dwóch lekarzy nie przeczący się wcale i nie był ożywym.

Około dziewiętej doktor V... Grzegorz i Paula powrócili na drugie piętro.

Vernier ostrożnie otworzył drzwi pokoju Joanny.

— Śpi — powiedział — ale śpi tak, jak nigdy...

— Tem lepiej — odrzekł profesor — życzylibym sobie aby hałas poprzedzający egzekucję, obudził ją, nagle... tem większe byłoby wrażenie...

Grzegorz ujął obie ręce sławnego doktora i serdecznie je uściślał.

— Ach! profesorze — powiedział — w miarę zbliżania się stanowczej chwili, ogarnia mnie trwoga jakas nieopisana, dręca cały...

— Po co ta obawa, moje dziecko?... Po co dręczyć się o bawie?

— Obawiam się zawodu, profesorze... Nie dozwiergam już sobie... Niedowierzanie ustąpiło miejsca poprzedniej prawie pewnością... Zdaje mi się, że widzę jakies przeszkody, których nie przeczuwałem...

Stary uczeń położył po ojcowsku rękę na głowie byłego swego ucznia i odrzekł z uśmiechem:

— No, no, co znowu, uspokój się, kochany Grzegorzu!... Wątpliwie, jakieś cię opamiętni, dowiedzą, że nie jesteś zarozumiałcem. Cnota to rzadka w tych czasach... Za dobry skutek nie mogę obecnie ręczyć napewno, ale to fakt, że mamy przynajmniej dziewięć szans dobrych przeciwko jednej złej... Nie drzyj, miej nadzieję i zachowaj całą swoją odwagę, całą zimną krew i energię wobec walki, może okazać się potrzebna w stanowczej chwili.

— Pojmuję kochany profesorze, że masz zupełną rację... Potrzeba panować nad sobą... Ale pomyśl tylko, że sam postawiłeś te straszne aliteratywy. Jeżeli rezultat nie będzie takim, jakiego się spodziewamy, to...

— Śmierć! — dokończył doktor V...

— Śmierć! — powtórzył młody człowiek — czy mogę więc pozostać spokojnym?... Biedna kobieta przebudzi się w nocy, zbudzona hałasem na pianie, wyjdzie z łóżka, nie wiedząc o tem, że każdy jej krok do okna będzie krokiem do grobu...

— Prędzej do rozumu...

Młody doktor ciągnął dalej.

— Uwaga profesorze... Obiecałem wszystkim, że Joanna będzie uzdrowiona!... Przysięgłem to pannie Baltus, która w zamian za to powierzyła mi majątek w ręce!... Przysięgłem Edmie, która kochała, a która nie przeżywała mi!... Przysięgłem sądowi, że mu wyjawię w krótkim czasie prawdziwe nazwisko niewinnego, straconego na szafocie!... Wszystkimi skłamałem!

— Obiecales i dotrzymasz — odrzekł doktor V... — Spelniles swój obowiązek, a ja powierzam kiedy kto ma dziewięć szans na dziesięć, tem nie ma prawa powątpiewać. Sursus corda! Grzegorzu, moje dziecko... Ufaj i miej nadzieję... Z całej duszy i sumienia cię przepraszam, że się udu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z POGRANICZA.

Krwawa luna zajaśniała nad Gostyniem.

Pożar w cukrowni, który potrwa do końca tygodnia.

Leszno-Gostyni, 8. kwietnia 1931 r.

Wczoraj wieczorem około godziny 10-tej zaalarmowane zostało Leszno wieścią o groźnym pożarze Gostyniu. O groźnej sytuacji świadczył fakt zwrócenia się do Leszna o pomoc, mianowicie o przysłanie sikawki motorowej, która też niebawem (wkrótce po godz. 10 wiecz.) wyruszyła w drogę.

Pożar wybuchł w cukrowni gostyńskiej. Około godz. 11-ej wiecz. połączyliśmy się telefonicznie z Gostyniem. Dzięki uprzejmości p. Jankiewicza (Hotel Francuski) otrzymaliśmy najważniejsze informacje o rozmiarach pożaru i szczegółach akcji ratunkowej. Ogień ukazał się w składzie wyłoków buraczanych i przybrał duże rozmiary, zagrażając hali maszyn i składom cukru. Akcja, nadbiegłych z Gostynia i okolicy straży pożarnych skoncentrowana została w celu niedopuszczenia płomieni do tych właśnie pomieszczeń, bo nie może być mowy o stłumieniu ognia w składach wyłoków. Dwa dachy już się zawaliły...

Stan rzeczy nie beznadziejny, ale groźny. Trzeba jechać, aby „Głos” mógł najwcześniejszą i najbardziej przyniesie relację o wydarzeniu. Zanimowało ono wprawdzie nie całe Leszno, pogrążone już w śnie wyjątkowo może wczesnym po trudach świątecznych, ale (pomyśleliśmy sobie wieczorem) jutro będzie głośno, wszyscy zaczną się dopytywać.

W drodze, mniej więcej w połowie drogi do Kąkolewa, w lesie mniejszy leśniczysko sikawkę motorową, którą widocznie wstrzymał jakiś defekt. Nie tracąc czasu na wywiedzenie się o przyczynę, spiesząc na miejsce wypadku, aby bezpośrednio przekonać się o rozmiarach klęski i wysiłkach w celu jej uśmieszczenia.

Noc stosunkowo jasna, Gostyni nisko położony — jednakże już ze znacznej odległości ujrzelśmy pożar, co w kształcie czerwonej ściany — spokojnej fali, zasłony ognia. Szczęście całe w nieszczęściu, że nie było wiatru, któryby nieszczesny żywioł mógł przerzucić na sąsiedztwo.

Miasto zalegała cisza nocna. Na ulicach kompletne pustki. Wkrótce samochód znalazł się na terenie fabrycznym, na który dopuszczono nas jako prasę bez żadnych przeszkód, tak, iż mogliśmy dostrzec do budynków ogarniętych falami ognia.

Dostęp łatwy, bo na miejscu nie było zwykłego i zjadawego tłumy publiczności, a tylko grupy osób, pracujących gorączkowo nad położeniem tamy szalejącemu żywiołowi.

Szaleństwo to ujrzelśmy w całej pełni i grozie, docierając tak blisko „morza ognia, jak tylko pozwalał buchający z czerwonych czeluści żur, sygnalizujący w murach szopy skier na i spadające belki, części rusztowań, okapy. Pomimo braku wiatru wybuchły jeziki, fontanny płomieni, rozlegały się niesamowite trzaski, górnego materiału palnego i raz po raz spadały snopy ale lawiny złotych niekiedy do białosrebrnych rozpalonych wyłoków, które śnać łatwo się zapalają a trudne są do ugaszenia. Największe wrażenie wywarła łoskoty spadających belek, ze zwalonych rusztowań, przeżartych przez ogień dachów, runięcia okapów. Huk głuchy, jakby miały miejsce eksplozje i za każdym razem, nowe snopy wysoko buchającego ognia.

Z jego trzaskiem miesza się warkot usilnie pracujących motorówek (miejskiej, gostyńskiej sikawki), dotrzymują jej dzielnie placu ręczne sikawki, naprzeciwko płonących budowli lokomotywy, dostarczające świeże zapasy wody, której strumienie syczą, parują w zetknięciu z ogniem, zlewając zagrożone ściany.

Okazywała sporo wody ścieka też na ziemię (nie dźwi i od ziota się coś odkruszy) to też, gdy zgóry bije w głowę żur, nogi grzezną w błocie. Na razie się goły nie bzuje, bo całą uwagę skupiamy na pochłonięciu ognia i hamującej go akcji ratowniczej. Pytanie zasadnicze, kwestia główna — dotrze, czy nie dotrze pożar do składów cukru?

Gdyby dotarł — wtedy wszystkie wysiłki ludzi na nic jużby się nie zdały. Wtedy niszczący żywioł opanowałby całkowicie sytuację, wszystkoby poszło z dymem.

Drugie pytanie — czy ocaleje hala maszyn. Także obiekt cenny lecz tu nie byłoby już tyle materiału palnego.

Wreszcie odetchnęliśmy. Jedno i drugie niebezpieczeństwo minęło. Minęło już ostatecznie, czego się w pewnej mierze można było spodziewać od pierwszych poczynań ratowniczych, które odrzuca skierowały się właściwie, broniąc płomieniom dostępu przedwzrostkiem do cukru.

Kto się najwcześniej do tego przyczynił, czyja zasługa dominuje? Pytanie nieco trudno do rozstrzygnięcia, szczególnie w takich warunkach, jak noc, zdenerwowanie, nieskończona jeszcze walka z żywiołem, próbującym przerwać pobozne tamy.

Najwybitniejszą, najsukcesyjniejszą była, uważamy, pomoc ze strony P. K. P., czyli gostyńskiej stacji

kolejowej. Przedewszystkiem woda dostarczana przez parowóz, który do godz. 2-giej w nocy „obrócił” co trzy razy, a „tyk” dostarczonej przezeń wody wynosi 16 metrów kubicznych. Wodę w najkrytyczniejszych momentach kierowaną wprost z lokomotywy na zagrożone miejsca. Strażaków kolejowych 11 pod wodzą naczelnika p. Berusa, oprócz tego jeszcze 12 pracowników kolejowych pospieszyli z pomocą. Sikawka (kolejowa) ręczna podobno przybyła na miejsce pożaru o godz. 8 m. 50 (wiecz.).

Podobno przybyła najwcześniejsza ale to samo nie o niej (kolejowej) lecz o sobie twierdzi ochotnicza straż pożarna miejska (gostyńska) Ręk dostarczyła więcej do pracy, bo 48 strażaków zjawili się pod wodzą naczelnika p. Czerwieskiego, winde z sobą 2 sikawki ręczne, no i motorową o sile 6 koni. Motorówka pracowała bez zarzutu, znakomicie.

Wogóle okolica chętnie i sprawnie pospieszyła z pomocą, mianowicie sikawki: z Grabonoga (maj. p. Lossowa), z Dreczewa (ks. ks. Filipinów), z Daleszyna (7 osób, naczelnik, p. J. Kończak), z Góli (maj. p. szambelana Potworowskiego) 7 osób, naczelnik p. Gułczak, z Piasków (ochotnicza, 8 osób, naczelnik p. Franciszek Sikora), z Krobli przybył parowóz, o pojemności 4 metrów kub. wody.

Z osób, przybyłych na miejsce wypadku, zanotowaliśmy przedewszystkiem następujące pp. starosta Korniak, burmistrz Krawczyk, inspektor kontroli skarbowej Adamczyk, naczelnik (zawiadowca) st. kol. Armaty (Gostyni) komendant P. P. komisarz Kubasik, nacz. straży pożarnej i goda Leszna) szambelan Potworowski (Gola, członek zarządu cukrowni), Lossow (Grabonog) — prezes zarządu cukrowni, Prejbyz (z Bodzewka).

Wogóle o ile nie było niepotrzebnego zbigniska o tyle nie brakło chętnie, ofiarnej pomocy, z którą m. inn. pospieszyli z młodzieńczym zapalem pp. studenci gostyńscy.

W gorączkowym pośpiechu żądaliśmy jeszcze zrobić wywiad, parę wywiadów, bo z pp. dyrektorem cukrowni Psarskim i inspektorem Adamczakiem. Naturalnie „w tej gorącej chwili” nocnej, na terenie, dosłownie na stojąco.

Przedewszystkiem sprawa strat. Będą poważne (inna rzecz, że cukrownia odpowiednio ubezpieczona), bo wyłoki przedstawiają (4 i pół do 5 tys. ton) wartość około 500 do 600 tysięcy złotych. Budowle, ogarnięte przez ogień (długość w przybliżeniu 150 metrów) 150 do 200 tys. zł. Wiele byłoby zniszczenia około trzech czwartych miliona. Moje jednak mury ocaleją (znane są podobne wypadki). Z przybudówki (spalonej) zdołano uratować cenny materiał, mianowicie pospiesznie wyniesiono nasiona buraków.

Cukrownia przerobiła ostatnio 1.660.000 kwintali buraków, produkcja cukru 232.000 kwintali. Robotników w czasie kampanji 1300, obecnie pracuje ok. 200 (remont itd.).

Na tem musimy zakończyć — bo poranek świta, a zecznia czeka na żer.

Ostatni rzut oka na planujący budynek — który jeszcze dni parę, kilka, co najwyżej do końca tygodnia zarzyć się będzie — i siadamy do samochodu, śpiąc z materiałem w dosłownie niestęty, „palącej sprawie” na łamy „Głosu”, gdzie resztę, oprócz powyższego, podamy w rubryce — z ostatniej chwili.

—O—

KRONIKA.

Czwartek, dnia 9 kwietnia 1931 r.

Marji Kleofasowej.

Wschód słońca o godz. 4.55. Zach. o godz. 6.21.

Wschód księży. o godz. 2.33. Zach. o godz. 8.57.

Stan pogody według apostrożeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej: Hodowli Nasion w Antoninach Średa dnia 8. 4. godz. 7 rano: Tempr. powietrza — 1,9, wiatr półn o prędkości 3 ms pogodnie, słońce, ciśnienie atmosferyczne 755,3 wilgotność 89%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 8,1 najniższa — 0,6. Ilość opadu 0,0.

—O—

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiórka itd.) Dziś (8. 4.) Tow. św. Anny: wiecz. o 7.30 zebranie starszych w Domu Katolickim. Proszę przynieść spisy członków. Prezesowa.

Tow. Powstańców i Wojaków: o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Sobiecha przy ul. Dworcowej zbiórka tych członków, którzy dnia 12. bm. biorą udział w uroczystości w Zbąszyniu. Zarząd.

Stow. Młodych Polek: wiecz. o godz. 8-mej zbiórka zastępu V. Upraszają się drużyny o zabranie zeszytów a ołówków. O przybycie wszystkich drużyn proszą. Zarząd.

Chór Kościelny: Lekcja śpiewu wypadła, następną w sobotę o godz. 8-mej w Domu Kat. Dyr.

Zw. Automobilistów: o godz. 9-tej wiecz. zebranie członków w lokalu p. Hskiego. O liczne przybycie proszą. Zarząd.

Zjedn. Prac. Rzemieśln. oddział w Lesznie Zebranie sekcji stolarskiej o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Hskiego. Zaprasza się członków Zjedn. Prac. Rzem. oraz wszystkich czeladników stolarskich, którzy dotychczas nie należą do Zjednoczenia. Prezes.

K. S. „Argo”: o godz. 8-mej wiecz. zebranie członków w lokalu p. Koniecznego. Zarząd. Jutro (9. 4.) Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. plenarne zebranie Stow. Mł. Polek na sali Domu Kat. Zarząd.

Zw. Pracowników Kupieckich: zebranie mies. o godz. 20.30 w Hotelu Polskim. Na porządku obrad aktualne sprawy. O liczne przybycie członków uprasza. Zarząd.

Zw. Podof. Rez.: ćwiczenia młodzieży przedpoborowej. Zbiórka w ćwiczn. miejskiej o godz. 8.15 wieczorem. Komendant.

1) Uroczystość poświęcenia sztandaru S. M. P. w Lesznie opisana we wczorajszym numerze „Głosu” uzupełniamy niżej, stosownie do wczor. zapowiedzi, dając szczegółami. Mianowicie należy zaznaczyć, iż z zamiejscowych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wzięli, oprócz Rawicza, Śmigła i Osieczny, także udział w uroczystości przedstawiciele S. M. P. ze Święciechowy i Koszowa. Imieniem leszczyńskiego okręgu S. M. P. przemawiał, składając życzenia, prezes drh. Ignacy Przybylski.

Rysunek sztandaru wykonał p. Leon Rozpendowski (Leszno).

Chrzestnymi byli pp. starosta Zenkeler, burm. Sobolewski, radca Józef Górecki, przewodniczący Rady Miejskiej Nowakowski, radca Metelski, prezes Sądu Okręgowego Piwoński, radny Józef Rzepka, Stanisław Kaźmierski i Siedlerka, oraz pp. burmistrzowa Kowalska, Marska, mecenasowa Grzesińska, Rybacka, Przymuszałowa, Górecka, Zgańska, Andrzejewska i Piosicka.

Gwoliście pamiętając, że pp. starosta Zenkeler, radca Górecki, prezes Nowakowski, prezes Sądu Okr. Piwoński, radca Metelski, radny Rzepka, Kowalska, Górecka, Marska, Rybacka, Andrzejewska i Przymuszałowa oraz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej: Rawicz, Osieczna, Święciechowa i Stow. Młodych Polek (Leszno), Związek Podoficerów Rezerwy.

W parę godzin po uroczystej Akademii odbyła się na sali Strzelnicy zabawa, którą zaszczycił swą obecnością ks. ks. Strzyński, Paczkowski i ks. kapelan Dynarski z Poznania.

Do zabawy tanecznej przystąpiła orkiestra 17. pułku ulanów, która też uczestniczyła w obydwoch pochodach onegdajszych: rano, po zbiórce w Strzelnicy do kościoła na nabożeństwo a potem po zbiórce przed kościołem do Strzelnicy na uroczyste zebranie (Akademii).

1) Towarzystwo Hodowli Drobiu, Gołębi i Królików. Dnia 29. marca br. odbyło się walne zebranie Tow. Hodowli Drobiu w Lesznie. Po zagajeniu zebrania i przywitaniu gości rozdano medale srebrne i brązowe jak i listy pochwalne z ostatniej wystawy. Ustępiającemu zarządowi udzielono absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. Brzozowski prezes, Wolniwicz wiceprezes, Jankowiak sekretarz, Korcz zast., Konarkowski skarbnik, członkowie Komisji rewizyjnej Jankowski i Sobkowiak, na ławników pp. Płaczka i Wojciechowski. Na gospodarza sprzętu p. Kuczkowski. Stan majątkowy Tow. przedstawia wartość 2.000. —zł. Nowo wybrany prezes apeluje do członków o szczerą współpracę, o regularne płaćcie składek i punktualne przybywanie na zebrania, aby żywiołowość Towarzystwa zachęcał tych, którzy do tego czasu stali poza stowarzyszeniem. Obszerne sprawozdanie zdał delegat ze zebrania Wlkp. Związku Tow. Hodowców Drobnych Zwierząt w Poznaniu z dnia 22. lutego br. Jak sprawozdawca zakomunikował, zapadły tam doniosłe uchwały. Między innymi postanowiono dziać wystawę, t. j. takich, którzy nie są członkami Tow. Hod. Drobiu od dalszego wystawiania swych eksponatów wykluczyć. W wolnych głosach omawiano sprawy towarzyskie, między innymi kwestię przyjmowania zamówień na obrączki rodowe C. K. H. D. w Warszawie (szuka 18 gr). Wystawcy, którzy jeszcze nie odebrali dyplomów, listów pochwalnych i medali z ostatniej wystawy drobiu, mogą je odebrać u zast. sekr. p. Korca przy Szosie Kąkolewskiej nr. 1, gdzie również przyjmuje się zamówienia na jakia wyłogowe następujących kur rasowych: Karmazyny, Leghorny, Srebrne Włandoły, Zielononóżki, Złote Włochy i Mińnorki Czarne. Na członków Tow. zapisało się kilku panów z Rawicza. Po dwugodzinnych obradach prezes zakończył zebranie.

1) Stow. Pań Wincentek. Przypomina się paniom członkiniom, iż jutro, we czwartek, 9. bm. odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia o godz. 5-tej po poł. w Domu Katolickim. Na intencję zebrania odbędzie się rano o godz. 8.30 msza św. w kościele farnym. O liczne przybycie członkiń proszą. Rada Stowarzyszenia.

1) Baczność Sokolice! Ze względu na okres świąteczny odbędzie się zebranie plenarne w czwartek, dnia 16. bm. Czołem! Zarząd.

1) Kolo Studentów w Lesznie. W czwartek, dnia 9 kwietnia rb. odbędzie się o godz. 20.15 w Hotelu Polskim nadzwyczajne walne zebranie. O liczne i punktualne przybycie wszystkich Koleżanek i Kolegów proszą. Zarząd.

1) Związek Cechów komunikuje: Z powodu niedostatecznej liczby zgłoszeń absolwentów na kurs księgowości, kalkulacji i towaroznawstwa — odracza się kurs na 14. dni. Ścisły termin wykładów pada się do wiadomości. Zgłoszenia przyjmuje się nadal w Sekretarjacie Związku Cechów, ul. Komandusza 33. (—) Tuliszka, przewodniczący.

1) **Młodzi Obozu Wielkiej Polski.** W piątek, dnia 10. bm. o godz. 8.15 w salce „Sokoła” zebranie placówki. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa. Kierownik.

2) **Baczność Pszczelarze!** Zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Leszno i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 12. kwietnia br. o godz. 3.00 popoł. w lokalu p. Hłaskiego. Na porządku obrad: sprawozdanie ze zjazdu delegatów i wykład. Zarząd.

3) **Towarzystwo Hodowli Drobiu, Golebi i Królików.** Zebranie mies. Towarzystwa odbędzie się dnia 11. bm. (w sobotę) o godz. 18.15 w lokalu p. Michałskiego przy ul. Grodzkiej. Wygłoszone zostaną dwa aktualne referaty o zwalczaniu cholery drobiu i choroby królików. Uprasza się zatem o gromialne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

4) **Ostatnia chwila zgłoszeń do „Biegu Okrężnego”** o puchar wędrowny w niedzielę, dnia 12. bm. nadchodzi. Zgłoszenia zawodników do pątku, 10. bm. wraz z wpisem przyjmuje sekretarz. Kl. „Pogoń” Komenińska nr. 5.

5) **Baczność motocyklistów i rowerzystów!** (Komunikat). W czwartek, dnia 9. bm. o godz. 20.30 odbędzie się zebranie motocyklistów i rowerzystów w Hotelu Dworcowym celem założeń samodzielną sekcji motocyklistów oraz lepszego zorganizowania rowerzystów. Niech żaden motocyklista ani rowerzysta na tem zebraniu nie zabraknie.

6) **Czyja perliczka?** Zabłąkała się do ogrodu przy Zakładzie św. Józefa. Zbiega może właściciel odebrać we wspomnianym zakładzie.

WŁOSZAKOWICE.

we) Tow. Gimn. „Sokół”. Zebranie mies. odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go kwietnia br. na sali Bruha Małysiaka o godz. 4-tej po poł. Omawiane będą sprawy dziesięciolecia istnienia „Sokoła” i wiele innych spraw, dotyczących życia sokołowego. Przybycie wszystkich członków pożądane. Sympatycy wile widziani. Zarząd.

BOJANOWO.

ho) Czolem! Dziś, w środę, o godz. 8-mej odbędzie się zebranie Tow. Gimn. „Sokół” w Hotelu Centralnym. O liczne przybycie członków i kandydatów uprasza Zarząd.

WIELKOPOLSKA.

w) Golezno. (Demonstracje bezrobotnych). Tujejsi bezrobotni, niezadowoleni z zasiłków świątecznych, urządzili w dniach 3 i 4. bm. większe demonstracje. Przeważna część demonstrantów rekrutowała się z osób młodocianych, oraz takich, którzy zasiłek otrzymali w bonach, które mieli następnie odrobić. Bezrobotni zebrali się na Rynek w ilości 100 ludzi i pod komendą Romana Skorzeńskiego ruszyli przed magistrat, do którego chcieli się wedrzeć „delegacja”. Powstrzymała ją jednak interwencja policji. Bezrobotni poszli dalej przed mieszkanie prezydenta miasta p. Barczewskiego. Z powodu nieobecności prezydenta urządzili przed jego mieszkaniem wiec. Do gromady przemówił wspomniany Skorzeński. Następnie bezrobotni ruszyli na Rynek. Na ulicy Dąbrowskiego oczekiwali ich już oddział posterunkowych z najeżonymi bagnietami i tam nastąpiło rozbicie pochodu oraz aresztowanie prowadzącego. Dnia następnego, t. j. 4. bm. manifestanci zebrali się ponownie, ale już w zwiększonej sile przed Domem Opieki Społecznej, lecz po przybyciu policji nastąpił spokój.

w) Gniezno. (Śmierć od zacczadzenia). Groźny pożar szalał jednej z ostatnich nocy w Wielkowie (pow. gnieźnieński). Z niewiadomej przyczyny zapaliły się budynki rolnika p. Mieczysława Gumienego. Szalejący żywioł zniszczył całe zabudowanie gospodarskie, za wyjątkiem domu mieszkalnego. Spłonął również żywy inwentarz, a mianowicie 12 krów, 10 świń, koni, oraz drób. Spiąg w stajni 45-letni robotnik Tomasz Siwiak uległ zacczadzeniu i zmarł nie odzyskawszy już przytomności. Z zabudowań p. Gumienego przetrwały się płomienie na zabudowania sąsiedzie p. Józefa Rzemiszewicza, niszcząc stodołę i chlew ze zbrojem, oraz narzędziami rolniczymi. Straty u p. Gumienego ocenia się na około 30 tys. złotych, zaś u sąsiada jego na 12 tys. zł.

w) Bydgoszcz. (Samobójstwo z tęsknoty za żoną). Zamieszkały w Bydgoszczy ślusarz kolejowy Eryk Wielecki, popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym, przyczem poniosł śmierć dwie jego córki, 6-letnia Edyta i 4-letnia Helena. W pozostałym mieszkaniu było wyjaśnienie, że przyczyną tego rozpaczliwego kroku była tęsknota za żoną, która zmarła w październiku ub. r.

POMORZE.

n) Gdańsk. (Niesłychana zbrodnia zbiorów nie-mieckich). W drugie święto Wielkiej Nocy niewykręci dotychczas sprawy napadli na znajdujący się w reparaacji w dodach stoczni Schichaua statek „Kopernik”, należący do polskiej fłuszczarni ryżu w Gdyni. Złoczyńcy poranili dowodzącego marynarza Władysława Łyżka, wyrzyszy mu na piersiach nożem znak hitlerowski „Hakenkreuz”. Również na przedmiotach, leżących na pokładzie i w kajutach, oraz na przechowanej tam fladze polskiej wyrzyszy tenże znak. Na wniosek komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku fłuszczarnia gdyniańska zarządziła natychmiastowe wywołanie tego statku ze stoczni Schichau, przyczem nastąpiła ze strony polskiej odpowiednia interwencja w sprawie. W razie powtórzenia się podobnych zajęć wstrzymane zostaną wszystkie obiekty rządowe, udzielone stoczni na try-

Z Poznania.

P) **Pogrzeb śp. Rączkowskiego.** Pogrzeb ś. p. Aleksandra Rączkowskiego, wiceprezesa poznańskiego okręgu i członka przewodniczącego dzielnic wielkopolskiej „Sokoła”, odbył się w pierwsze święto z kaplicy św. Józefa na cmentarzu żyjecki przy tłumnym udziale publiczności. Kondukt prowadził w otoczeniu kłeru parafii żyjeckiej kapłan poznańskiego Sokolstwa ks. prob. W. Bajerowicz z Czerzadz Kości. Pomimo pierwszego święta Wielkanocy udział sokołowy i sokołowy oraz młodzieży sokołowej był bardzo liczny. W konduście niesiono 28 sztandarów sokołowych, również z prowincji. Tuż za orkiestrą postępował zarząd poznańskiego okręgu, a dalej przewodniczący dzielnic wielkopolskiej „Sokoła”, w komplecie z prezesem p. Wolskim, wiceprezesa p. Rozniarkowem i wiceprez. p. Stróńskim na czele. Nad grobem ks. prob. Bajerowicz poświęcił pamięci zmarłego druha wiceprezesa Rączkowskiego kilka serdecznych

słów. Nadmienić należy, iż śp. Rączkowski padł w czasie wyborów do Sejmu ofiarą bojówki „sanacyjnej”. Z powodu pobicia wywiązała się długotrwała choroba oraz ataki paralizu, które też położyły kres pracowitemu działaczowi na niwie społecznej a szczególnie sokołowej.

P) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w godzinach południowych p. Trąpczyńska, nauczycielka z Leszna wychodząc z magazynu firmy Wize i Małuszek na ul. Nowej upadła i złamała nogę. Ofiarę wypadku opatrzyło Pogotowie Lekarskie.

P) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 8. 4. „Lady Chic”. — Teatr Polski: 8. 4. „Początek i koniec”. (Premiera). 9. 4. „Początek i koniec”. 10. 4. „Początek i koniec”. — Teatr Nowy: 8. 4. godz. 8 wiecz. „Ody kawaler zostaje papa”. 9. 4. godz. 8 „Ody kawaler zostaje papa”.

7. Warszawy.

W) **Nadużył w urzędzie śledczym.** Księgi kasowe warszawskiego urzędu śledczego wykazały przy rewizji niedobory, sięgające kilka tysięcy złotych. Po stwierdzeniu braków aresztowano kasjera urzędu śledczego Kudłaka, którego też natychmiast zwolniono ze stanowiska. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

W) **W przededniu sensacyjnego procesu.** Dnia 9 kwietnia rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Warszawie proces o zamach bombowy na poselskie sowietki. Na ławie oskarżonych zasiadają Polanski, wydany władzom polskim przez władze jugosłowiańskie. Obrona zażądała przedewszystkiem wizji lokalnej na dachu poselstwa sowieckiego.

W) **Zagadkowe postrzelenie jednego z komendantów brzeskich.** Onegdaj rozszedł się po Warszawie pogłoski, że w jednym z klubów przy ul. Foksal wśród gości wywiązała się namiętna dyskusja na temat Brześcia. Wśród gości — według tej wersji — żywy udział w dyskusji brał ppłk. Władysław Ryszczek, obecny zastępca dowódcy garnizonu warszawskiego, w sprawie brzeskiej o tyle „zainteresowany”, że w czasie przebywania w twierdzy B. posłów był zastępcą komendanta tejże twierdzy, ppłk. Koska-Biernackiego. W wyniku gwałtownej dyskusji ppłk. Ryszczek został przez kogoś z interlokutorów postrzelony w nogę i odwieziony do szpitala im. Piłsudskiego, gdzie dokonano operacji. Tyle uporczywie utrzymująca się pogłoska. Natomiast małżon-

ka ppłk. Ryszczanka, oświadczyła redakcji „Recordu” że mąż jej, wracając do domu, został postrzelony z powodu nieostrożności jednego z panów, który zabawiając się rewolwerem, spowodował wystrzał. — Lansuje się jeszcze pogłoska, jakoby ppłk. Ryszczek spowodował sam wystrzał, mianowicie miał on — niezabezpieczony (!) rewolwer w kieszeni i przy wydostawaniu chustki do nosa spowodował szarpnięcie cyngla i postrzał w nogę.

W) **Falszerz kandydował na posadę inspektora więzień.** Do ministerium sprawiedliwości wniósł przed niedawnym czasem podanie o przyjęcie na posadę inspektora więzień politycznych w Warszawie niejaki Józef Jankowski, który do swej prośby załączył świadectwo dojrzałości i dyplom prawniczy. Wobec takich kwalifikacji kandydata, prośbę jego załatwiono przychylnie i miał posadę wkrótce objąć. W międzyczasie jednak zwrócono się o referencje do zakładów ukończonych rzekomo przez Jankowskiego, t. j. do gimnazjum w Brześciu i uniwersytetu, którego dyplom przedstawił. Z gimnazjum brzeskiego przyszła wiadomość, że Jankowski nigdy do tamtejszego gimnazjum nie uczęszczał, wobec tego podjęto przeciwko niemu dochodzenie. Stwierdziły one, że Jankowski jest motorycznym falszerzem dokumentów, za co już kilkakrotnie odsiadywał więzienie. Wobec tego niedoszły „inspektor” więzień powędrował jeszcze raz za kratki w charakterze przynusowego lokatora.

—o—

ŚLASK.

ś) **Katowice. (Bezczelne wybryki hodurów-czynałistów).** „Polonia” pisze: Donoszą nam z Pod góry o napadzie na ks. prefekta J. Surdackiego z Borji, podczas wykładu religij w szkole. Napadu dokonał duchowny hodurowski, B. Jaskiewicz. Mimo interwencji kierownika nie wyszedł ze szkoły, ale sprowadził tłum wyrostków, którzy krzykami uniemożliwili prowadzenie lekcji, tak, że kierownik szkoły musiał puścić dzieci do domu, bojąc się eskalacji. B. Jaskiewicz wobec dzieci najbardziej ordynarnymi słowy nawymyślał księdzu prefektowi w klasie. Jednocześnie prawie dowiadujemy się o napadzie hodurów, podburzonych przez duchownego hodurowskiego, T. Zadebskiego z Wojciechowie, na szkołę w czasie kiedy miejscowy proboszcz prowadził lekcję religij. Kilku napastników urządziło pod oknami szkoły awanturę, wymyślając w najohydniejszy sposób na proboszcza i Kościół katolicki. Musimy dodać, że B. Jaskiewicz i T. Zadebski już kilkakrotnie zostali skazani za różne przestępstwa, ale, jak dotąd, wyroki nie są wykonywane. Co więcej, kiedy jednego z sekty Hodura chłana w związku z kilku wyrokami osadzić w więzieniu, prokurator w Radomiu otrzymał z Min. Sprawiedliwości telegram, by wstrzymać wykonanie wyroku aż do ulaskawienia. Sąd — o ile nam wiadomo — wydał opinię nieprzychylną co do ulaskawienia, ale skazany chodzi na wolności, choć ma już kilkanaście wyroków, skazujących go na karę więzienia.

ś) **Katowice. (Ohydna zbrodnia).** W Wielki Piątek popełniono w Siemianowicach w pow. katowickim ohydne morderstwo w mieszkaniu 34-letniego Szymona Domocla. Nad ranem powróciła do domu 20-letnia córka Domocla, Emilia, w towarzystwie swego narzeczonego, bezrobotnego monter, 23-letniego eHrmanna Depontego. Zarówno Domocłówna, jak i Deponty, byli mocno podekscytowani całonocnej hulanki. Stary Domocł czynił córce ostre wyrzuty, że włoży się po nocach. Pijana Domocłówna chwyciła siekierę i uderzyła nią kilka razy ojca, narzeczonego zaś jej, Depontę, zadał staruszkowi kilka ciosów młotkiem w głowę. Zalany krwią stary Domocł rzucał na podłogę i wkrótce wyzionął ducha. Domocł miał przy sobie 1000 zł., które mu Deponty zrabował, poczem zbiegł ze swoją narzeczoną. Domownicy zaalarmowali policję, która ujęła zbiegów. Oboje przyznali się do winy, wzajemnie się oskarżając. Zbrodnica parę narzeczonych odstawiono do więzienia w Katowicach.

BYŁA KONGRESOWKA

bk) **Sosnowiec. (Tragiczne następstwa braku szpitali dla obłąkanych).** Co pewien czas władze ujawniają we wszech wypadku strasznego obchodzenia się

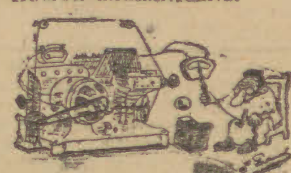
z umysłowo chorymi, których rodzina, nie może znaleźć dla nich miejsca w zakładach dla obłąkanych, więzi w szopach i chlewach. Ostatnio znów policja wykryła we wsi Cieszeszowie w pow. ówczeskim podobny wypadek, gdzie umysłowo chory trzymany był od trzech lat przez ojca w chlewie. Bogaty gospodarz miejscowy Stanisław Wójcik, nie mogąc sobie dać rady z chorym 37-letnim synem Józefem, zamknął go w oborze i przykuł łańcuchem do żłobu. Drzwi obory zostały zabite gwoździem. Pożywienie dostarczano choremu przez zakratowane okienko. Przed okienkiem tem gromadziła się dzatwa wiejska i meludko drażniła i nagrawała się z chorego. Przeraziłwie krzyki dręczonego słyszała cała wieś. Wreszcie dla ochrony przed dziećmi Wójcik zabił odenko deskami. Najdramatyczniej jest, że wszyscy mieszkańcy wiedzieli o postępieniu się Wójcika nad chorym synem, ale nikt nie uważał za stosowne zawiadomić o tem policję. Dopiero jeden z mieszkańców Cieszeszowa, przybywszy na święta do domu doniósł o tem policji. Nieszczęśliwego chorego przewieziono na mocy decyzji władz ówczeskich do szpitala, ojca zaś pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

bk) **Zęgrze. (Szczątki 9 powstańców z roku 1863).** We wsi Nieporęcie pod Zęgrzem kilku chłopek bawiących się na polanie leśnej, zauważyli wystające z piasku kości ludzkie. Zawiadomione o tem władze, kazały kości odgrzebać, przyczem stwierdzono, iż są to istotnie szczątki ludzkie. 9 szkieletów wydobytych z ziemi, zabezpieczono do przybycia władz. Istnieje przypuszczenie, iż są to szczątki powstańców z 1863 roku.

MAŁOPOLSKA.

mp) **Kraków. (Fatalny strzał w braterską pierś).** W sobotę wieczorem w Zuchach pod Krakowem wydarzył się fatalny wypadek, który spowodował nie winnie śmierć orłowicza. Młodziwie niejaki Józef Bladziński, trzymający w ręku krótki karabin wojskowy skierował go lekkomyślnie w stronę brata swego Jana i w tym momencie tak nieszczęśliwie poruszył zamkiem, że karabin wypalił i kula trafiła brata śmiertelnie w pierś, przebijając mu płuca na wylot. Ranny w drodze do szpitala zmarł.

HUMOR ZAGRANICZNY.



W roku 1961.

Babusia przy-wymiecie pończoch

KRESY WSCHODNIE.

(kw) Wilno. (Wiosenny wylew Niemna). Ludność pogranicza w rejonie Druskiénik oraz wladze K. O. P-u zaalarmowane zostały groźnym stanem wody na Niemnie. Mimo zorganizowania akcji przeciwpowodziowej, wezbrane wody wylały z brzegów, zalewając pola w promieniu 4 kilometrów. Najbardziej ucierpiał wst Dzierżeje, Dukiéniki i Pokary po stronie litewskiej. Straty spowodowane wylewem rzeki po stronie polskiej, są naogół znacznie mniejsze, chociaż również dotkliwe.

Ze sportu.

Sztekler mistrzem Niemiec.

Hamburg, 4. 4. Zakończył się tutaj turniej zapaśników zawodowych, w którym duży sukces odniósł polski zapaśnik Teodor Sztekler. Zajął on pierwsze miejsce w turnieju, zdobywając tym samym mistrzostwo Niemiec. Na drugim miejscu znalazł się Westergard-Schmidt, na trzecim Pinecki, na czwartym Kley.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

a) Wolni od służby wojskowej płacić będą podatki. Ministerstwo skarbu przygotowało nowy projekt podatku wojskowego od osób, które uzyskały zwolnienie od służby wojskowej. Podatek wojskowy ma być pobierany na rzecz gmin w postaci podatku zasadniczego i na rzecz państwa w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego. Płatnicy podatku wojskowego, którzy nie osiągnęli dochodów, podlegających podatkowi dochodowemu, mają opłacać jedynie podatek wojskowy na rzecz gminy. Zasadniczy podatek wojskowy określony jest w projekcie w następującej wysokości: 10 zł dla uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i 15 zł dla uznanych za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią. Podatek wojskowy w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego wynosić ma od 10 do 20 proc. stawki tego podatku.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(k) Pamiętnik wielkiego księcia Konstantego. Prasa sowiecka donosi, iż w tych dniach ukazuje się w druku świeży numer miesięcznika sowieckiego „Krasnyj Archiw”, który będzie zawierał pierwsze rozdziały pamiętników, zmarłego podczas wojny wiel-

kiego księcia Konstantego Konstantynowicza, byłego prezesa Akademii umiędzynarodowienia, znanego poety. Pamiętniki te znajdowały się na przechowanie w Akademii umiędzynarodowienia. Zgodnie z wolą ich autora w ciągu lat 90 nikt nie miał prawa ich czytać i dopiero po upływie tego terminu wolno byłoby pewne fragmenty ogłosić. Nie licząc się z wolą zmarłego autora, bolszewicy przystąpili do druku pamiętników tych w całości.

(k) Mobilizacja uczniów do zbierania grzybów. „Wieczernia Moskwa” donosi, iż komisarz ludowy oświaty zwrócił się do wszystkich uczniów sowieckich szkół średnich i powszechnych z propozycją wzięcia czynnego udziału w zbieraniu podczas nadchodzącego lata — grzybów dla eksportu za granicę. Szkoły, które zdają zbierać więcej, niż 5 kg., otrzymają specjalną premję.

(k) Orangutan na ulicach Paryża. Wielkie zamieszanie wywołał w tych dniach w arystokratycznej dzielnicy Pół Elizejskich widok ogromnego orangutana, który, wyrwawszy się z sąsiedniego z laskiem Bulońskim ogrodu zoologicznego, wtargnął do jednej z will. Wykonywał on karkołomne sztuki na drzewach, otaczających pałacyk. Wystraszony jednak zebraną publicznością, wskoczył przez otwarte okno do salonu, zrywając ze ścian obrazy, draperie, wafel w fortepian itd. Zawołano policję, która starała się go obezwładnić, jednak bezskutecznie. Puszczono wtedy gazy cuchnące, lecz małpa najspokojniej zapaliła elektryczność. Po paru godzinach bezskutecznych usiłowań orangutana zastrzelono.

(k) Znalezione najstarsze książki polskiej w Madrycie. Jak donoszą z Milwaukee (Stany Zjedn.) ks. Francis Retten, przełożony wydziału historii w uniwersytecie Marquette znalazł w bibliotece uniwersyteckiej cenną starą książkę polską, zawierającą zbiór homilii, czyli kazań i lekcji na niedziele. Dzieło to wydrukowane zostało w r. 1590, jest zatem najstarszym zapewne dziełem polskim, znajdującym się w Stanach Zjednoczonych. Znalezione książkę wraz z trzema innymi, z których każda liczy przeszło 300 lat na półkach biblioteki uniwersyteckiej. Jest to dzieło ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego i mimo 340 lat istnienia znajduje się w bardzo dobrym stanie. Książkę, którą rzeczoznawcy uniwersyteccy uznali za posiadającą wielką wartość, tłumaczą obecnie OO. Franciszkanie w kolegium św. Bonawentury w Sturtevant (Wisconsin).

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 9 kwietnia.

7.00 Zegar z wieży ratusz. Gimnastyka poranna. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikat Pata, notowania giełdy piennej. 14.15 Komunikaty roln. 17.45 Koncert kameralny. 18.45 Dodatek do Gazety porannej. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko p. t. „Sublokatorka”. 22.15 Sygnał czasu i komunikat Pata.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 9 kwietnia

11.40 Przegląd prasy krajowej Pat. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka gram. 12.25 Przerwa. 12.35 Poranek Filharmonii Warszawskiej lub koncert z płyt. 14.00 Odczyt. 14.20 Komunikat gosp. 14.40 Odczyt. 15.00 Odczyt. 15.20 Przerwa. 15.35 Komunikat L. O. P. P. 15.50 „Na słowiańskiej Rawie”. 16.10 Komunikat. 16.15 Muzyka gram. 17.15 Odczyt. 17.45 Koncert kameralny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda roln. 19.25 Muzyka gram. 19.30 Komunikat. 19.35 Odczytanie programu na dzień nast. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka gram. 20.00 Feljeton. 20.15 Pogadanka o Finlandii. 20.30 Koncerti narodowościowy muzyki fińskiej. 21.30 Słuchowisko p. t. „Sublokatorka”. 22.15 Koncert z Katowic. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka lekka i tanecz.

ROZMAITOŚCI.

(—) Radjotelegraf w pociągu. W pociągu pociesnym Paryż — Havre został zainstalowany pierwszy radjotelegraf. Instalacja ta została wprowadzona tytułem próby, odniosła jednak od razu pełny sukces. Podróżny przez cały przeciąg jazdy nie traci kontaktu z biurem, czy domem, radjotelegraf przystosowany jest zarówno do nadawania, jak i do odbioru depech. Na depeche wysyłane z drogi otrzymywano odpowiedź w ciągu 12 do 45 minut. Aby jednakże wysyłanie niepotrzebnych depech nie stanowiło dla niektórych osób kłopotu, tylko mały rozrywkowy w czasie podróży, na depeche te nakładono dodatkową opłatę po 5 fr. 75 ct. za słowo.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majews.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal

Członkami Drukarńi Leszczyńskiego Sp. z o. o. w Lesznie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 10. bm. o godz. 9 rano sprzedawć będę w mojej składnicy przy ul. Wolności 16 rower męski jak nowy, 1 zegarek kieszonkowy i płytę marmurową najwięcej dającemu za gotówkę.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 46/31

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, 9 bm. o godz. 9.30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 maszynę do młócenia szerokobijącą manę i samochód.

Zbiórka kupujących w Poniedziałek przed domem pana Arndta.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, 10. bm. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

większą ilość obuwia

Zbiórka kupujących u spedytora pana Wenskiego przy ulicy Wolności.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 10 b. m. o godz. 2.30 po poł. sprzedawć będę przy ul. Brackiej nr. 13

2 stoły składowe, 1 repozytorjusz za szkłem, 140 p. form męskich i dziecięcych i 1 waga składową

najwięcej dającemu za gotówkę

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

L. rej. 253-31.

Psa

dobermana, buldoga lub wilka, kupię. Kto? wskaże ekspedycja „Głosu”.

Pieczątki

kantczukowe i mosiężne dostarczę szybko i tanio Józef Rzepka księgarnia i skład papieru LESZNO, RYNEK 14

Kury

do nasadzenia

poszukuję za wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Leszno, — ulica Wolności nr. 23, (skład).

Gospodarstwo

43 morgowe, sprzedam lub zamienię na mniejsze. WILKOWICE nr. 26, pow. leszczyński.

Pokój

wesoły, do wynajęcia. Gdzie? wskaże ekspedycja „Głosu”.

2 pokoje i kuchnia

natychmiast do wynajęcia. Leszno, ul. Przemysłowa 31.

Służąca

potrzebna natychm. do wszelkiej pracy domowej. Świadczenia pożądane. Zgłoszenia do ekspedycji „Głosu”.

Uczennice do szycia

można się zgłosić. — Leszno ulica Osiecka nr. 2

Wózek dziecięcy

z białką, jak nowy, na sprzedaż. — Gdzie? wskaże eksp. „Głosu”.

Sprzedam tanio:

wózek dziecięcy, maszynę do szycia i rower męski, wszystko w dobrym stanie. Leszno, ulica Gościńska nr. 12, I. p. lewo.

Dom

mieszkalny w Bojanowie-gorn. sprzedam lub wydzierżawię. Warunki na miejscu. BOJANOWO, Ogrodowa 88.

Dom

w Lesznie przy ruchliwej ulicy ze składem i ogrodem, sprzedam lub zamienię na mniejszy dom z wjazdem i ogrodem. Kto? wskaże eksp. „Głosu”.

Mieszkanie

2 pokojowe, do wynajęcia natychmiast, także remiza ewent. stajnia z wjazdem. Wiadomość u gospodarza — Leszno, ul. Starosąmska nr. 20.

Dnia 4 kwietnia 1931 roku po bardzo ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 47 zmarł śp.

z Bilińskich

Michalina Sukniewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8. 4. br. o godz. 5.15 z szpitala miejskiego, o czym donosi znajomym w ciężkim smutku pogrzebna

rodzina.

Dnia 5 bm. zmarł nasz kolega śp.

Jan Chatliński

pomocnik stolarski.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 4. po poł. z zakładu św. Józefa. Zbiórka członków o godz. 3.45

O licznym udziale w pogrzebie proszę

Wdzięczni żelaznicy przy cehu stolarskim w Lesznie

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie naszej Matki, a przedewszystkiem Wielebn. Ks. Schmelcerowi, Matkom Różańcowym i Tow. Sw. Anny, składamy nasze serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina Sowińskich.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 10 przedpołudniem sprzedawć będę w Lesznie przy ulicy Racławickiej bufet, kredens, kanapę, zegar stojący, stół rozkładany, 6 krzeseł, obrazy, firany, zastawy do ciast, maszynę do szycia, lampę elektr., szafę do rzeczy, umywalkę, leżankę i inne rzeczy najwięcej dającemu za gotówkę.

Zbiór kupców narożnik ul. Sienkiewicza.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 235/31.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjacieł Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowymi i dodatkami ilustrowanymi z odn. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnośnieniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 lin. 20 gr. Reklamę 1 lin. w dziele redakcyjnym 60 gr. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 200 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa do odszkodowania.

AGENCYJE POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sterant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kielmiński, Rynek. Ponię: Stefanski, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wędkarz, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wieli-chowo: Dudziak, piekarnia. Dąbów: p. Rawicz: R. Kowalski. Wronów: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek, Małyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzyżów: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.